

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski. wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński.

Nr. 253

Poznań, wtorek dnia 7 czerwca 1932

Rok XXVII

## Powrót p. Prystora

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Premier Prystor powrócił po kilku dniach wycieczki do stolicy i objął urządowanie.

W tym tygodniu należy się spodziewać ogłoszenia rozporządzenia w sprawie poborów i tantjem członków rad nadzorczych. (w)

## Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywał osiem protestów przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 53 (Stanisławów — Kołomyja) oraz przeciwko wyborom do Senatu w województwie stanisławowskim.

Sąd postanowił odroczyć orzeczenie w sprawie tych protestów do 20 czerwca. (w)

## Termin wyborów do Reichstagu

Berlin, 6. 6. (Tel. wł.). Rozporządzeniem prezydenta Rzeszy wybory do Reichstagu wyznaczone zostały na dzień 31 lipca.

## Przed konferencją lozańską

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Na konferencję reparacyjną, rozpoczynającą się 16 b. m. w Lozannie, pierwszym delegatem rządu został mianowany min. Zaleski a drugim min. Mrożowski, który reprezentował rząd polski na konferencji haskiej, poświęconej opracowaniu planu Younga.

W skład delegacji polskiej na konferencję lozańską wejdą: radca ambasady paryskiej, bawiący w tych dniach w Warszawie. Anatol Muehlstein, szef gabinetu ministra Szumlakowski, naczelnik wydziału zachodniego Lipski oraz zastępca naczelnika departamentu obrotu pieniężnego w min. skarbu Jerzy Nowak. (w)

Berlin, 6. 6. (PAT). „Vossische Ztg.” podaje, że b. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht nie wejdzie w skład delegacji niemieckiej na konferencję lozańską.

Na czele delegacji stanie kanclerz von Papan. Członkami jej będą: min. spraw zagr. von Neurath, min. finansów hr. Schwerin - Krossigk i min. gospodarki Wermbold.

## Miedzyn. kongres prasowy

Oslo, 6. 6. (PAT). Na obradujący tu międzynarodowy kongres prasowy przybył jako obserwator sowiecki, p. Radek.

## Kontrrewolucja w Chili?

Valparaiso, 6. 6. (PAT.) Kongres chilijski został rozwiązany przez nowy rząd jako nieodpowiadający już stosunkom społecznym kraju.

Nowy Jork, 6. 6. (PAT.) Z St. Jago de Chili donoszą, jakoby w południowym Chili powstał nagle ruch przeciwko nowemu reżimowi socjalistycznemu.

Donoszą, że do ruchu tego miały się przyłączyć garnizony wojsk w Concepcion i Talcahuano.



Hydroplany włoskie nad placem ćwiczeń lotniczych w Littorio.

## Uchwały Związku banków w Polsce

Faktyczne wprowadzenie centrali dewiz

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Zarząd Związku banków w Polsce powziął uchwałę:

1. wyeliminowania z zakresu swej działalności handlu złotem, a więc niepodjęwania się przeprowadzania transakcji kupna, sprzedaży kruszców w sztabach i monetach,

2. nie wykonywania zleceń kupna dewiz i walut zagranicznych, co do których istnieje podejrzenie, że one są przeznaczone dla celów spekulacyjnych a nie dla zaspokojenia potrzeb ściśle gospodarczych.

Uchwała ta Rady Związku banków wprowadza de facto to, co w innych warunkach spowodowałoby wprowadzenie w kraju centrali dewiz. Ponieważ ustawa stabilizacyjna z roku 1928 postanawia wolny handel walutami w państwie, a ustawa ta została wyjęta z pod pełnomocnictw prezydenta, przeto do wprowadzenia centrali dewiz w kraju potrzebna byłaby zmiana ustawy stabilizacyjnej względnie uchwała sejmowa. Tymczasem uchwała związku banków wprowadza de facto to, do czego zmierza centrala dewiz. (w)

## Painleve o kwestji reparacyjnej

Pod jakimi warunkami Francja mogłaby zrezygnować z dalszych spłat — Painleve projektuje umiędzynarodowienie niemieckich środków komunikacyjnych

Berlin, 6. 6. (PAT.) Francuski min. lotnictwa i prezes Rady Obrony Narodowej, Painleve, udzielił przedstawicielowi „Frankfurter General Anzeiger” wywiadu na temat kwestji reparacyjnej.

Francja — oświadczył Painleve — ma prawo domagać się od Niemiec spłat reparacyjnych, Niemcy jednakże obecnie nie mogą płacić. Dalsze istnienie tych roszczeń zatruwa wzajemne stosunki francusko-niemieckie, wobec czego konieczne jest oczyszczenie atmosfery między obu narodami. Gdyby Francja bez zastrzeżeń zrezygnowała raz na zawsze ze spłaty, możliwe jest a nadto prawdopodobne, że Niemcy, rozporządzając lepszym aparatem technicznym, uwolniwszy się od wszelkich ciężarów, wystąpią do walki konkurencyjnej w dziedzinie gospodarczej, która dla obecnych ich wierzycieli stanowiłaby poważne niebezpieczeństwo. O ile ma już dojść do zrzeczenia się przez wierzycieli swych roszczeń reparacyjnych, to należy stworzyć ochronę przeciwko możliwości

konkurencji tego rodzaju. Wychodząc z założenia, że stan komunikacyjny w danym kraju stanowi najlepszy wykładnik jego rozwoju gospodarczego, Painleve projektuje umiędzynarodowienie niemieckich środków komunikacyjnych, kolei i żeglugi handlowej. Wciągnięcie komunikacji niemieckiej w orbitę systemu międzynarodowego umożliwi regulowanie stosunków w zakresie gospodarki społecznej Niemiec i jednocześnie słabszych od nich jednostek gospodarczych. Jako wzór Painleve przytacza organizację kolei francuskich.

Na pytanie korespondenta, czy jest możliwe, aby Francja zrzekła się zarówno warunkowych, jak i bezwarunkowych rat, Painleve oświadczył: tak, to jest możliwe pod dwoma warunkami: 1) jeżeli Ameryka zgodzi się na skreślenie długów, 2) jeśli stworzy się jakiś wyrównawczy system rozrachunkowy, zabezpieczający wierzycieli przeciwko zbyt niemu rozwojowi gospodarki niemieckiej.

## Francja o rządzie Herriota

Charakterystyczne wizyty — Artykuł polityka polskiego w organie premiera francuskiego

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). „Kurier Warszawski” w depeszy z Paryża stwierdza, że prasa francuska i francuskie koła polityczne dodatnio określa-

ją skład rządu Herriota. Przy tworzeniu rządu Herriot kierował się względnie dobrą wolą, stwierdza zacięty jego przeciwnik Bure w „L'Or-

dre”. Zwrócić należy uwagę, że największe teki jak wojna, marynarka, lotnictwo i finanse Herriot powierzył politykom, nie należącym do partii radykalnej. „Journal” przewiduje, że pierwsze głosowanie w izbie nad deklaracją ministerjalną da rządowi znaczną większość, ale równocześnie powszechnie przewidują, że największe trudności czekają Herriota nie w dziedzinie opanowania kryzysu gospodarczego, lecz na terenie polityki międzynarodowej. „Figaro” zaś wprost nie wyobraża sobie, w jakiej atmosferze nastąpiłoby spotkanie Herriota z Papanem.

Herriot — telefonuje korespondent „Kurjera Warszawskiego” — przyjął w niedzielę dwu ambasadorów polskiego i austriackiego, czyli — jak ktoś w izbie zauważył — pierwsi złożyli mu wizytę przedstawiciele państw alarmujących Francję o pomoc finansową. (w)

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Organ Herriota „Ere Nouvelle” zamieszcza artykuł wstępny b. posła do sejmu polskiego Zygmunta Gralińskiego, należącego do radykalnej grupy Stronictwa Ludowego. Artykuł p. t. „Demokracja polska i allians z Francją” wykazuje, że przymierze francusko-polskie stanowi integralną część umów lokarneskich i jest całkowicie zgodne z paktem Ligi Narodów.

Graliński kończy: „Solidarność pracy francusko-polskiej nie jest zależna od przemijających warunków, istniejących dzisiaj w Polsce, oraz trudności wewnętrznych, z którymi energicznie walczy demokracja polska”. (w)

## W drodze do Stambułu

(Od własnego korespondenta).

Konstantynopol, w maju.

Właścicielem naszego statku jest Turek, p. Naim. Nazwisko to widnieje na małych szybach salonu i jadalni, w której na ścianie wisi portret Ghaziego Kemala Paszy, o rasowej twarzy, ostrym profilu, oraz mądrych i przenikliwych oczach.

Cała Turcja żyje pod jego duchowem wszechwładztwem. P. Naim, z którym się świetnie porozumiewam językiem serbsko - chorwackim, dotychczas w życiu swoim przeważnie używał alfabetu tureckiego, obecnie musi się podpisywać łacińskim. Przychodzi mu to z trudnością, prawie poci się przy kaligrafowaniu swego czcigodnego nazwiska. Ale czyni to, bo tak się podoba reformatorowi z Angory. Ten sam trud spotrzegam u funkcjonariusza policji granicznej, zmusznie wypisującego kilkanaście liter i cyfr przy wizowaniu paszportu.

W osobie tego pana od paszportów widać skupienie. Po raz pierwszy w moim życiu i w podróżach po szerokim świecie widziałem tak sumiennego funkcjonariusza państwowego. Ubrzony w setki podobizn fotograficznych rozmaitych międzynarodowych hochstaplerów, bolszewików i anarchistów, oraz w grubą zeszyt alfabetycznie spisanych nazwisk porównywa fotografie paszportów naszych ze swoimi i nazwiska nasze ze swoją listą. Kto mu się nie podoba, z największym spokojem jest odrzucany i oczywiście na brzeg go nie wpuszczono. Takich ofiar sumiennosci tego pana znalazło się kilkanaście, w tem oczywiście i osobniki Boga ducha winne. Stąd lament między czulszymi pasażerami i treny istic jeremjaszowe.

Mamy na pokładzie niezwykle usłużnego a przy tem komicznego Żydkę. „Potrzebował” on sobie kupić w Konstancy turecki fezik na głowę. Wyglądał w nim jak prawdziwy Turek. Jednemu z celników tureckich nie podobało się to. Fez został skazany na banicję. Nie wolno go też importować



## Pogłoski o ustąpieniu Hindenburga

**Zaprzeczenie Agencji Wolffa — O pogodzenie centrowców z hitlerowcami — Polemika rządu z Brueningiem — Zapowiedź nowych manifestacji hitlerowskich**

Berlin, 6. 6. (PAT.) Agencja Wolffa donosi, że — według wyjaśnień ze źródeł miarodajnych — pogłoski, zamieszczane w prasie krajowej i zagranicznej, o zamierzeniu rzekomo ustąpieniu prezydenta Rzeszy oraz o istniejących jakoby planach powołania b. kronprince na stanowisko głowy państwa są całkowicie zmyślone.

Berlin, 6. 6. (Tel. wł.) Opozycyjne stanowisko Centrum nie bardzo jest na ręce nowemu rządowi. Dzisiejsza „Deutsche Allg. Zeitung” tłumaczy, że rząd Papena przyjąć musiał, bo gdyby nie przyszedł, musiałaby przyjąć dyktatura Hitlera.

„Deutsche Allg. Zeitung” nawołuje centrowców, aby jeszcze w ostatniej chwili zmienili swą politykę, aby przejścia do nowych Niemiec nie robić zapomocą wstrząsów, lecz spokojnie. Podobno kanclerz Papen próbuje doprowadzić do rokowań, aby w

Prusach nastąpiło porozumienie między centrowcami a hitlerowcami.

Do złagodzenia naprężonych stosunków między Centrum i kanclerzem Papenem nie przyczynia się polemika rządu z b. kanclerzem Brueningiem. Dziś ukazała się w prasie odpowiedź b. kanclerza Brueninga i członków b. rządu, w której Bruening bardzo ostro rozprawia się z wywodami oświadczenia nowego rządu, skierowanymi pod jego adresem.

Tymczasem hitlerowcy nadal uważają rząd Papena jako przejściowy, chociaż obecnie ustosunkowują się do niego życzliwie.

Narazie, po zniesieniu zakazu S. A., ma się odbyć ogromna manifestacja S. A. w Berlinie w postaci przemarszu umundurowanych oddziałów a ponadto, jak zapowiada „Voelkischer Beobachter”, podobna manifestacja hitlerowców ma ogarnąć całe Niemcy. (D.)

## Echa niedosłego zamachu na Mussoliniego

**Zeznania aresztowanego zamachowca**

Rzym, 6. 6. (PAT.) Aresztowany w dniu 4 bm. w okolicach placu Wenecji Skardeletto został przesłuchany przez władze śledcze. Z przesłuchania tego wynika, że już dawniej powziął on zbrodniczy zamiar dokonania zamachu na Mussoliniego w porozumieniu z grupą emigrantów antyfaszystowskich w Belgii i Francji, którzy dostarczyli mu bomb, rewolweru, fałszy-

wego paszportu szwajcarskiego oraz pieniędzy.

Shardeletto przybył na terytorjum Włoch w pierwszych dniach czerwca przez Brenner, zaopatrzonej w fałszywy paszport, wystawiony na nazwisko Gallini Angelo. Udał się on do Civita Vecchia a stamtąd do Tivoli, wreszcie 4 bm. do Rzymu, gdzie tego samego dnia został aresztowany.

## Krwawa przesyłka umyślowo chorego

**Portjerowi ambasady francuskiej w Berlinie wręczono paczkę, w której znajdowały się dwie odcięte ręce kobiece.**

Berlin, 6. 6. (PAT.) Portjerowi ambasady francuskiej w Berlinie wręczył dziś nieznaną osobnik list wraz z paczką, owiniętą w niebieski papier a adresowany na ręce ambasadora Francji François Ponceta. Gdy sekretarz prywatny ambasadora przystąpił do rozwijania pakietu, okazało się, że zawierał on dwie odcięte ręce kobiece. Na jednym z palców znajdowała się podwójna obrączka wdowia. Wypadek ten wywołał w ambasadzie niezwykle przykre

wrażenie. Natychmiast zawiadomiono o tem policję kryminalną, która przystąpiła do ambasady kilku urzędników celem przejęcia krwawego pakunku.

Według przypuszczeń oddawcą paczki był 25-letni rolnik Ludwik Schöff z Lubeki, który zamordował przed kilku dniami swą 60-letnią matkę, odcinając jej przy tem ręce. Podejrzewają, że Schöff jest umyślowo chory. W liście, dołączonym do paczki, wymienione było jego nazwisko.

## Rozbitki z okrętu „Georgas Phillipar”

**Bohaterstwo polskiego pasażera**

Marsylja, 6. 6. (PAT.) Do Marsylii przybyła ostatnia partja rozbitków, uratowanych z katastrofy okrętu „Georgas Phillipar”.

Wśród rozbitków znajdował się obywatel polski, niejaki Mieczysław Olewski. Olewski znajdował się na okręcie jako więzień, aresztowany za jazdy na parowcu bez biletu. Po przybyciu do Francji miał być przekazany władzom sądowym, jednakże podczas katastrofy odznaczył się taką odwagą i brawurą przy ratowaniu kobiet i dzieci, że po przybyciu do Marsylii,

dzięki świadectwom uratowanych przez niego pasażerów, został zwolniony przez prokuratora od jakiejkolwiek odpowiedzialności i w najbliższych dniach będzie repatriowany z wolnej stopy do Polski.

## Z deszczu pod rynną

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Niejaki p. A. M., obywatel jednego z powiatów podwarszawskich, czując się pokrzywdzonym przez urząd skarbo-

wy, który go obciążył dużemi podatkami, chwycił się ostatniej deski ratunku i wniósł podanie do kancelarii Prezydenta. Działo się latem 1930 r. P. A. M. otrzymał z kancelarii cywilnej pokwitowanie z odbioru podania.

I czekał na odpowiedź. Po upływie roku wezwano go do urzędu gminnego i zażądano zapłacenia za znaczek stemplowy do podania (3 zł 30 gr.). P. A. M. pieniędzy nie miał, więc w jakiś czas później, gdy suma urosła do zł 8, zajęto mu jakieś meble i wyznaczono licytację.

Ponieważ nie było nabywców, meble powędrowały „na przechowanie” do sołectwa. Leżały tam sobie po dziś dzień, a odpowiedzi na podanie jak niema, tak niema.

## Napad bandycki

Warszawa, 6. 6. (PAT.) W dniu wczorajszym dwaj bandyci dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na maj. Szpiro, włamując się do jego mieszkania przy ul. Pańskiej o godz. 10 rano. Bandyci byli uzbrojeni w rewolwery oraz przynieśli z sobą sznury, któremi skrepowali Szpiro. Zrabowali 5000 zł. i 10 obligacji pożyczki budowlanej.

## Zniszczenie 45 milj. ton wina

Londyn, 6. 6. (Tel. wł.) Z Lizbony donoszą, że eksporterzy wina postanowili zniszczyć co najmniej 45 milionów ton wina mniej wartościowych gatunków, aby wzmocnić widoki zbytu dla win lepszych gatunków.

## Bomba pod pomnikiem

Białogrod, 6. 6. (PAT.) Dziś rano w miejscowości Otochac pod pomnikiem króla Piotra znaleziono bombę z mechanizmem zegarowym. Bomba miała eksplodować o godz. 15.

Wszczęto energiczne dochodzenia.

## Katastrofa lotnicza

Avignon, 6. 6. (PAT.) Samolot, mający na pokładzie oprócz pilota 3 komisarzy okręgowego lotu samolotów turystycznych dokoła Francji, spadł na lotnisku Pujama. Zarówno 3 komisarze jak i pilot ponieśli śmierć na miejscu.

## Tragiczne strzelanie „na wiwat”

Neapol, 6. 6. (PAT.) W czasie strzelania na wiwat ślepymi nabojami armatnimi poniosło śmierć 6 osób.

## Powódź w Saksonji

Lipsk, 6. 6. (PAT.) Powódź w Saksonji przybiera katastrofalne rozmiary. Mulda, która osiągnęła najwyższy poziom wystąpiła ponownie z brzegów i zalała olbrzymie obszary pół oraz łąk. Zwierzyniec anhaltski pod Dessau jest pod wodą. Okolice Dreslau i Dessau przedstawiają jedno wielkie jezioro, przyczem stan wody na Labie podwyższa się w dalszym ciągu.

z Tunisu, który ma największe wytwórnie tego nakrycia głowy, ani z Serajewa, gdzie pozostały nietylko fezy, lecz i zasłony na obliczach kobiet muzulmańskich. Celnik zagadał coś po turecku o tym zakazie do naszego „Turka” z Nalewek, ale widząc, że ten go nie rozumie, zaproponował na migi, że pragnie odkupić ów fezik. Napotkawszy jednak na stanowczy opór ze strony właściciela, celnik więcej nie nalegał.

Po dwu godzinach formalistyki celnej i paszportowej, wydostajemy się na ład. Wszadono nas do samochodów celem zwiedzenia miasta, oczywiście krótkiego, gdyż statek jeszcze wieczorem ma wyruszyć w dalszą drogę.

Niema dzisiaj Turcji w samej Turcji, takiej, do której ciągnęły tysiące globrotterów, wagabundów, turystów i podróżników, Turcji kalifów, sultanów, derwiszów, mułłów, fezów i czarczafów. Bedeckery i Hachetty muszą taką Turcję wymazywać ze swoich guidów, przewodników.

Oślepia mi oczy kołowrót barw świetlnych, bijących od wystaw, zwykłą elektryczność wypiera neon. Przepych i pretensjonalność a nawet orjentálna krzykliwość bije zewsząd, ze sklepów i składów, urządzonych już po wielko-europejsku w miejsce swojskie po turecku zbudowanych dawnych bazarów. Suną wieloramiennym wężem limuzyny najrozmaitszych marek, posłuszne dla pateczki policjanta. Mechanizacja i racjonalizacja ruchu ulicy, tłumów, wszędzie emerykański „standard of life”, aby prędzej, aby wygodniej: oto hasło życia i użycia nowej Turcji, Turcji Kemala Paszy.

Ani jednego już fezu na głowie, ani jednego czarczafu na obliczu. Europa, Paryż, ostatnie mody z bulwarów nadsekwanijskich. Nawet już i w meczetach zamiatano oliwy i wosku, prad elektryczny, zamiast zawodzącego głosu muezzina, przypominającego Allaha i Jego proroka Mahometa, ryk nowoczesnej trąby jerychońskiej, megafonu. Zamiast wykrętasów, wszędzie litery łacińskie.

Opuszczamy Stambuł przez Marmara i Dardanele wzdłuż archipelagu starej Hellady, udajemy się dalej na Orient, do celu podróży, do Palestyny...

Ks. W. KNEBLEWSKI.

## Sensacyjna rozprawa sądowa

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) W poniedziałek przed sądem okręgowym toczyła się w Warszawie rozprawa przeciwko Zofji Zycie z ks. Korybut Woronieckich Toepferowej, oskarżonej o zabójstwo Brunona Boya.

Oskarżona wyszła zamaż za Toepferę lecz niedługo po ślubie nastąpiła separacja. Młoda rozwódka, przybywszy do Warszawy, zapoznała się z kupcem Brunonem Boyem, również rozwiedzionym. Wywiązał się między nimi stosunek, który trwał przeszło trzy lata. Boy, poznawszy inną kobietę, wywołał w Toepferowej zazdrość, która doprowadziła do katastrofy. 20 listopada r. ub. siedem strzałów położyło kres tragicznemu romansowi.

Rozprawa przeciągnęła się przez cały dzień i toczyła się ze względu na swój charakter, erotyczny i drastyczny, przy drzwiach zamkniętych. W mieście rozprawa ta, ze względu na swą pikantność, wywołała bardzo żywe zainteresowanie, jednakże szczegóły zostały dla szerszej publiczności niedostępne. (w)

STELLA OLGIERD

## SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

2) Najstarszy brat spojrział uważnie na oboje: uderzył go jakiś pokorny, zalekziony wyraz twarzy najmłodszego brata i umęczona twarz siostry.

„Coś musiało zająć ważnego” — przeleciało mu przez mózg, a zrozumiawszy taktykę Hanki, podał rękę bratu.

Tymczasem Hanka witała się z rodzeństwem; nie widziała ich już blisko trzy lata, toteż znalazła we wszystkich ogromne zmiany.

Zosia, starsza o rok od Kostka, zmężniała i wyrosła nawet. Doskonałe warunki materialne, w jakich się wychodziła, znalazła, uczyniły z niej „wielką damę”, która zdawała się zupełnie już nie pamiętać, że wychowała się tutaj, w skromnym domu obywatelskim, na wsi. Do reszty oszłomiła ją nieoczekiwane powodzenie, jako śpiewaczki na scenie, i teraz, w gronie rodzeństwa wyglądała, jakby ktoś z in-

nej krainy przeniesiony w ten zabity deskami zakątek wiejski. Silny „maquillage”, przesadna, ciągle podkreślana wytworność i elegancja aż raziły w tem prostym otoczeniu dworu, kędy ze ścian spoglądały portrety matron, rycerzy i biskupów, i gdzie nieszczerzo stawała się jakby podwójnie widoczna. Mąż Zosi, pan Majewski, robił wrażenie bardzo sympatyczne, chociaż już na pierwszy rzut oka widać było, że żona zawojuje go całkowicie.

Witając się z Hanką, którą ujrzał dzisiaj dopiero po raz pierwszy, przyrzekał jej ciekawie. Ale twarz dziewczyny zmęczona i blada, nie zdradzała nic z tych scen, o których niegdyś, za czasów narzeczeństwa, z takim zapalem opowiadała mu Zosia.

Leonka, która jako dorastająca paniienka miała wieczny żal w pierwszym rzędzie o brak urody, teraz jakoś pogodziła się z własnym wyglądem, starając się wytworzyć w sobie pewien „styl”, co jej się w zupełności udawało. W oczach Hanki, serdecznie witającej siostrę, odbiło się coś w rodzaju uczucia miłej niespodzianki, której dała wyraz w słowach szczerze wypowiedzianych:

— Jak ty wyładniałaś, Leonko! Dziewczyna rozpromieniła się na moment, tyle właśnie, ile pozwalała na to wszechobecna w domu śmierć.

Po przywitaniu się z trzecim bratem, Julkiem, obecnie już nauczycielem gimnazjalnym w Krakowie, przyszyła kolej na Wacka, a rok od Hanki młodszego, najmilszego towarzysza zabaw dziecińczych. Kiedy znaleźli się naprzeciwko siebie i spojrzeli sobie w oczy. Hanka po raz pierwszy właściwie dopiero zrozumiała, że umarł im ojciec, — dopiero teraz wieść ta właściwie dotarła do ośrodków nerwów, odczuwających ból, i ze szlochaniem padła w objęcia brata. — Trzymając ją za ręce, rozumiejąc bez słów, poprowadził ku trumnie ojca. Tu ujrzała klęczącą matkę, jakby skamieniałą już z cierpienia, obojętną już na wszystko, co się wokół działo. Widok szlochającej Hanki i ją nanowo pobudził do łez, i, stojąc tak we troje, płakali za tym, co odszedł, nie mogąc pogodzić się ze strasznym faktem owego „na zawsze”, nie chcąc uwierzyć, że nigdy już jego mądre, surowe oczy nie spoczną na zadnym z dzieci, że usta nie wypowiedzą już nigdy tak rzadkiego w nich słowa pochwały, że odszedł, obojęt-

ny już i nieczuły na wszystko, i pozostawił to, co najbardziej w życiu ukochał, ten szmat ziemi rodzinnej, nad którą niech inny teraz obejmie panowanie...

Zaledwie Hanka odetchnęła nieco po podróży, zwrócił się do niej Roman:

— Haniu, może przejdziemy do kancelarii, chcę z tobą pomówić.

Wstała i posłusznie poszła przodem. Dwór był szeroko rozsiadły, o dużych pokojach. Z ganku, który tworzyły cztery kwadratowe słupy, wchodziło się do sieni, ubranej wieńcami dzynkoniemi. Z sieni prowadziły drzwi na prawo do salonu, za którym była biblioteka, na lewo zaś do kancelarii, z którą łączył się pokój stołowy, mający również połączenie z sienią. Czwarde drzwi z sieni prowadziły do pokoju ojca, gdzie spoczywał i obecnie wyniosły i tak, obcy wszystkiemu... Pozaatem w sieni były schody, prowadzące na pół piętro do pokojów dawniej dziecińczych, a gdzie zamieszkał teraz znowu, znalazłszy się po raz pierwszy, od czasu opuszczenia domu, razem pod dachem domu rodzicielskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## KALENDARZYK

Wtorek, 7 czerwca 1932.

Słońce: wschód 3,32 — zachód 20,11 —  
długość dnia 11 godzin 39 min.  
Kal. rzk.: Robert Op. — jutro Medard E.  
Kal. słow.: Wisław Bł — Wyszostaw.

### Zebrania

- Dziś o 15 Zrzeszenie Emerytów Kol. Z. U. K., u p. Chmielewskiego, ulica Marszałka Focha 85;  
o 16 Tow. Restauratorów, u p. Jaszka, Tama Berdychowska 4;  
o 18 Okr. Zw. Emerytów Państwowych, Wdów, Sierot, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;  
o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda), u p. Zawadki, G. Wilda 75;  
o 20 Sodalicia Marjańska Młodzieży i Uczniów Kupieckich, w czytelni socjalicyjnej, Św. Marcin 69;  
o 20 Tow. Uczestników Powstania (Jezyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;  
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Jezyce), u p. Jaszka, ul. Kraszewskiego 16;

- Jutro o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;  
o 19 Tow. „Jedność” pod wezw. Św. Stanisława, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;  
o 19 Tow. Przemysł. „Sobieski”, w Domu Kat. na Śródcie.

### Nocna służba aptek

- Śródmieście: Apteka „Pod Złotym Lwem”, Stary Rynek 75. — Apteka Sapiieżyńska, pl. Sapiieżyński 1. — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76. — Apteka „Pod Eskulapem”, pl. Wolności 13.  
Lazarz: Apteka „Przy parku Wilsona”, ul. Marsz. Focha 47.  
Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96. — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.  
Jezyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22. — Apteka „Pod Opactwem Boska”, ul. Dąbrowskiego 76.  
W innych dzielnicach miasta pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

### Pogrzeby

- Dziś: Śp. Juljanny ze Śmiekwskich Wachańskiej o godz. 16,30 ul. Przemysłowa 40. — Śp. Tomasza Antoniewicza o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Stefana Ponieckiego o godz. 17 z kaplicy cment. na Dębca. — Śp. Józefa Marciniaka o godz. 17,30 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Władysława z Konicznych Różańskiej o godz. 17,45 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Teodora Rozynka o godz. 18 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Teodora Stefańskiego o godz. 18 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Haliny Dobrowskiej o godz. 18 W. Garbary 53.

### Licytacje

- Dziś o 9 ul. Ratajczaka 19. I. — Bufet, kredens, zegar, salonik, kanapa;  
o 10 Św. Marcin nar. Piekar — świece, lakier, mydło, kasa, repozytorja, kanapa.

### TEATRY:

- Teatr Polski: Dziś — „Raj opryszków” — premjera.  
Teatr Nowy: Dziś — „Panna z dyplomacji” (premjera) z Antonim Fertnerem.

### Rozszarpani przez granat

Wczoraj w lesie na Ossowej Górze 30-letni bezrobotny Franciszek Lis znalazł granat i mimo ostrzeżeń towarzyszącego mu 18-letniego Antoniego Augustynowicza począł rozbijać granat młotkiem.  
Nastąpił wybuch, w wyniku którego Lis rozerwany został na strzępy, towarzysząc jego odniósł ciężkie rany.

### Bójka na zabawie

W niedzielę na zabawie Towarzystwa Marynarzy Rezerwy w strażnicy wojskowej na Głównej doszło do krwawego zajścia.  
Na zabawie przybył niejaki Franciszek Werdych (ul. Stucka 2) i Walenty Kapitańczyk (ul. Średnia 9), którzy bez powodu wszczęli awanturę, przy czym poranili nożem gospodarza zabawy p. Władysława Krzywoża (Rynek Śródecki 15) oraz braci Wojciecha i Walentego Mizgalskich (Rybaki 4-6). Poranionych opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło ich do domu. (kl.)

## Stronictwo Narodowe

Koło Śródmieście

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dn. 9 czerwca rb. o godz. 20 w salce Stronictwa (Św. Marcin 65). Referat wygłosi p. red. dr. Marjan Chełmickowski n. i.

„Światowy kryzys gospodarczy”.

O punktualne przybycie prosi

ZARZĄD.

## Katastrofa motocyklowa pod Kostrzynem

Jedna osoba zabita, druga poraniona

W niedzielę popołudniu na szosie kostrzyńsko - pobiedziskiej, w pobliżu Tarnowa w powiecie średzkim wydarzyła się groźna katastrofa motocyklowa.

Około godziny 18, wracający z Pobiedzisk do Poznania, właściciel motocyklu p. Józef Hatzband (Wierzbicice 11) zabrał ze sobą kasjera komunalnej kasy oszczędności w Pobiedziskach, 29-letniego Józefa Szczepaniaka. W pobliżu Tarnowa, w odległości około 3 km. od Kostrzyna, na skrzyżowaniu dróg,

przy ostrym i spadzistym zakręcie pękła przy motocyklu niespodziewanie opona. Wskutek dużej szybkości kierowca stracił panowanie nad maszyną; spadający z szosy motocykl uderzył o kamień a następnie o drzewo. W czasie katastrofy p. Szczepaniak wpadł z całej siły na pień przydrożnego drzewa i wskutek ciężkich obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Kierowca motocyklu p. Hatzband doznał licznych kontuzji. Po opatrunku p. Hatzband koleją powrócił do Poznania. (kl.)

## Jak się rozwija Poznań

Z wiadomości statystycznych m. Poznania dowiadujemy się ciekawych rzeczy, dotyczących naturalnego ruchu ludności, mianowicie dotyczy to zawarcia małżeństw, narodeń, zgonów, zdrowotności, stosunków mieszkaniowych, zażytości i ubóstwa, pracy, aprowizacji miasta itd.

Na podstawie ostatnich danych statystycznych — zawarto w kwietniu 199 małżeństw, w czym najwięcej od wieku 25 do 29 lat. Urodzeń zanotowano w kwietniu 420, mianowicie 212 chłopców i 208 dziewczątek. Zmarło w tym czasie 274 osób, mianowicie 152 mężczyzn i 122 kobiet wraz z dziećmi.

Ciekawie przedstawia się statystyka, wykazująca, jakim przeważnie ludzkość ulega chorobom. W kwietniu zmarło na choroby gruźlicze 72 osoby, w czym 22 kobiet, 37 mężczyzn i 3 dzieci do lat 5. Na choroby serca zmarło 40 osób, to jest 23 mężczyzn, 17 kobiet i dwoje dzieci. Na choroby raka i inne złośliwe nowotwory zmarło w kwietniu 25 osób, zaś na wadłość wrodzoną i wady rozwoju 22, a na uwiady starczy 11 osób. Samobójstw zanotowano 7 wypadków i to 5 mężczyzn i 2 kobiety.

Z działu zdrowotności wynika, że w szpitalu miejskim przebywało ogółem 403 osób, w czym na zachorzenia wewnętrzne 69 osób, płucne 29, nerwowe i umysłowe 28, chorób skórnych 29, cho-

rób płucnych 29 itd. Miejski zakład dezynfekcyjny działał 173 razy i to 58 razy przy płonicy, 61 razy przy gruźlicy i t. d.

W budownictwie panuje kompletny zastój. W tym miesiącu nie powstały w Poznaniu żadne budowle ani mieszkania.

W dziale zażytości i ubóstwa zauważyć można, że deponentów w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Poznania było w końcu kwietnia 26 358, którzy razem złożyli 21.453.397,20 zł, jako depozyt.

Lombard miejski nolał w kwietniu 20.301 zastawów, na które wypłacono 695.611,— zł. Noclegów ubogim w schronisku dla bezdomnych na Zawadach udzielono 2.212 osobom, w czym 1.789 mężczyznom, 402 kobietom i 21 dzieciom.

Bardzo ciekawie przedstawia się aprowizacja mięsna Poznania. Ubito w rzeźni miejskiej i na targowisku 169 wołów, 440 stadników, 717 krów, 10.032 świń, 5.275 cieląt, 2.835 owiec, 9 kóz, 54 prosiąt i 13 koni.

Straż pożarna w kwietniu razem wzywana była w różnych wypadkach 30 razy. Aresztowano w kwietniu 353 mężczyzn i 206 kobiet. Zgłoszono 2.742 przyjezdnych, w czym 549 z zagranicy. (z)

## O nasiona i sadzonki dla biednych i bezrobotnych

Ofiarności społeczeństwa, które na odeszły nasza w „Kurjerze Poznańskim” z dnia 31 maja rb. udzieliło łaskawie biednym ziemniaków i fasoli do sadzenia, zachęca coraz większą liczbę bezrobotnych na b. Wesołem Miasteczku do uprawy nieużytków. — Wobec tego zapotrzebowanie na sadzonki ziemniaków i fasoli wzrosło. Ponieważ na każdą działkę potrzeba 2 do 2 i pół ctr. ziemniaków — braknie nam 25—30 ctr. ziemniaków.

Upraszamy też ogrody miejskie i handlowe oraz ogródki działkowe o sadzonki kapusty, buraków czerwonych, brukwi i sałaty dla bezrobotnych.

Serdecznie dziękujemy za udzielenie nam pomocy choćby w najmniejszych datkach zarówno w naturze jak i w gotówce.

Ziemniaki itp. odbieramy z miejsc. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia na Św. Łazarzu (Tel. 63-64).

## Krwawy zatarg na Ratajach

Na Ratajach w ogrodnictwie p. Grabarczyka przy ul. Polanka wydarzyło się krwawe zajście na tle zatargu mieszkaniowego.

Według otrzymanych przez nas informacji do p. Grabarczyka przyjechało samochodem pięciu mężczyzn, którzy w toku rozmowy poczęli mu się odgrażać. Gospodarz wyprosił przybyłych, co miało ten skutek, że napastnicy rzucili się na niego, uderzając go pierścieniem w usta. Grabarczyk w obronie własnej strzelił kilkakrotnie z rewolweru i zranił w rękę Kazimierza Musielaka (Za Bramką 9) i Władysława Grochowskiego (Wielkie Garbary 12). Poranieni u-

dali się na stację Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55), gdzie zostali opatrzeni. Należy wyjaśnić, że brat poranionego Musielaka był lokatorem w mieszkaniu Grabarczyka. (kl.)

## Cyklista najechał dziewczynkę

W Pletwiskach pod Poznaniem cyklista Józef Mańczak najechał 9-letnią Stanisławę Lechniakównę ze Zlewisk, przy czym dziewczynka doznała złamania nogi.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu Lechniakównie pierwszej pomocy lekarskiej przewiozło ją do Lecznicy Kolejowej w Poznaniu. (kl.)

### Przez szybkę

### Dziś i wczoraj

Biedny wczorajszy człowieku z przed 50 lat! O ileż więcej miałeś do przezwyciężenia trudności w porównaniu z człowiekiem dzisiejszym.

Porównajmy życie mieszkańca wielkiego miasta — New-Jorku, albo Poznania — w dobie dzisiejszej, z tem, jak wyglądałoby ono przed 50 laty, bez wynalazków technicznych i różnych ułatwień.

Mieszka sobie taki pan w odległości 10 kilometrów od swego biura. — Rano budzi go dzwonek telefonu. To specjalny abonament. Uprzejmie telefonistka mówi „dzieńdobry” i zawiadamia, że według czasu radiowego jest właśnie godzina osma minut sześć.

Gentelmen wyskakuje z łózka, naciśka sprężynkę i łożko znika w ścianie. Przechodzi do łazienki, zapala piecyk gazowy i za chwilę ma już ciepłą wodę do golenia, kąpieli i mycia zębów. Ubierając się przekręca kontakt i na elektrycznej kuchence gotuje śniadanie. Jeszcze oczyścić ubranie i mieszkanie Elektroluksem, i dwadzieścia minut przed dziewiątą, wykwinął pan wychodzi z domu. Tramwaj niesie go do biura; punkt o dziewiątej klekoce już maszyna do pisania.

Przed 50 laty taki pan musiałby nastawić budzik najpóźniej na godzinę 6. Ani rusz nie obyłyby się bez służby, bo ktoś zaściela łożko, napali w piecu, oczyści ubranie, ugotuje śnia-

## Samobójstwo służącej

Pewien właściciel mieszkania przy ul. Poplińskich 9 wrócił wczoraj krótko przed północą z podróży lecz mimo długiego dzwonienia nikt mu nie otwierał. Zauważywszy zapach ulatniającego się gazu, przybyły wyważył przy pomocy sąsiadów drzwi do mieszkania. W pokojach czuć było silnie gaz świetlny, a pozostała w domu 18-letnią służącą Marię Wieczorkównę znaleziono bez życia.

Są poszlaki, że dziewczyna popełniła samobójstwo. (kl.)

## Wiadomości potoczne

### KRONIKA MIEJSCOWA

— Ważne dla maturzystów przyszłych medyków. Koło Medyków Studentów U. P. urządziła w sobotę 11 bm. o godzinie 15 w Poznaniu w Collegium Medicum przy ul. Fredry 10, dla maturzystów wybierających się na studia lekarskie zebranie informacyjne o studjach w wydziale lekarskim.

### TEATRY

#### Z Teatru Polskiego

Dziś premjera świetnej i niezaprzeczonej jednej z najlepszych fars ostatniego sezonu teatralnego p. t. „Raj opryszków”. Jest to prawdziwy przebój scen zagranicznych.

Premjera wzbudziła kolosalne zainteresowanie u publiczności, pragnącej w dobie obecnego kryzysu niefrasobliwej rozrywki.

#### Z Teatru Nowego

Dziś, we wtorek premjera znakomitej satyrycznej farsy francuskiej p. t. „Panna z dyplomacji”, w której rolę główną kreuje z niebывалым humorem najświetniejszy komik polski p. Antoni Fertner.

Farsa ta, napisana z niepospolitym dowcipem i świetnym zacięciem satyrycznym, ukazuje świat dyplomatyczny w arcywesołej karykaturze, wprowadzając w żywą i barwną akcję moc aktualności politycznych.

Jest to ostatnia już sztuka z serji występów Antoniego Fertnera, który w niedługim czasie opuszcza nasze miasto.

#### Teatr Wielki

#### Opera letnia na Targach Poznańskich

W sobotę, 11 bm., o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się na nowo wybudowanej letniej scenie operowej na Targach Poznańskich przedstawienie „Strasznego dworu”, które z powodu niepogody nie doszło do skutku w dniu uroczystego obchodu ku czci St. Moniuszki. W przedstawieniu weźmie udział cały zespół operowy, orkiestra, chóry, statyści, husarja, wojsko, fanfary itd. Po widowisku operowym wspaniałe ognie sztuczne na pięknym tle architektonicznym kolumnady Św. Marka.

Ceny od 1 do 3 zł.

### NIECH NIKOGO NIE ZABRAKNIE — W KARNYCH SZEREGACH O. W. P.!

danie, sprzątnie pokój. Potem człapałby się konną dorożką, albo zgoła piechotą przez dobre dwie godziny, zanim znalazłby się w biurze. A tutaj dopiero musiałby przykrawać i temperować odpowiednie piórka z gęśiego ogona, aby napisać referat, czy artykuł.

Ani porównania — dziś i wczoraj! Aeroplany, samochody, elektryczność, telefony.

Właśnie, naprzykład telefony. — Dawniej, chcąc zapytać znajomego, czy nie miałby ochoty zagrać wieczorkiem w bridża — trzeba było pędzić do niego na drugi koniec miasta, albo wysyłać list przez „umysłnego”. A teraz...

Stój sobie niewinne czarne pudełko na biurku. Podnosisz słuchawkę, kręcisz kilka numerków.

— Hallo, Januszek? Tak, to ja. Co robisz dziś wieczorem? Jesteś wolny? Czy mógłbyś... Hallo, hallo! Cóż do licha!

Kręcisz drugi raz. Zajęte. Kręcisz trzeci raz.

Zamiejscowa przerwała.

Życie dzisiejsze w porównaniu z wczorajszym zmieniło się znacznie na korzyść. Żeby tylko zamiejscowe telefony chciały być uprzejmiejsze i przerywając rozmowy lokalne, uprzedzały jakoś delikatniej. A tu — nic. Trrach! Przerwane. Niewiadomo skąd, niewiadomo jak... Mało człowiek ataku nerwowego nie dostanie. Bo przy tych wszystkich wynalazkach i ulepszeniach jesteśmy strasznie przedenerwowani.

X. AWERY.



# Utajone ghetto Grodu Przemysława

(Jednym okiem przez szparę w płocie)

My, Wielkopolanie, jesteśmy z lekka... ciężką artylerją. Powiedzmy to sobie szczerze. Wystarczy nam, że taki jeden z drugim przyjedzie z „ciepłych krajów“, wyświeżony, wygolony, ubrany jak w żurnalu, z gięstem pseudopolskim w ruchach i z przechodzącym sygnetem na palcu, z dokumentami osobistymi, tak świeżymi, że aż pachną, bo co dopiero zostały wygotowane na skutek uzyskanej po trzymiesięcznej zapowiedzi w „Monitorze“ zmiany rodowego nazwiska na nieco w brzmieniu bardziej do zawołania autochtonów zbliżone — a już roztwierają się ramiona starowielkopolskiej gościnności. Nikt nie pyta — co zacz. Już go się w poczet gromady wielkopolskiej zalicza (dopuszczając do chóru na nutę: my Poznaniacy) i synekurki, dostojęstwa, wyszukane pozycje społeczne łacno szykuje. Na sceptyczne uwagi, na powątpiewania, czy chyba nie za łatwowiernie, otrzymuje się odpowiedź kategorycznie przeczącą. Odpowiedź brzmi zazwyczaj: wybitna jednostka — duży intelekt — człowiek niezmiernie dzielny z wielką inicjatywą. Przy takim werdykcie wszelka opozycja i sąd odmienny umierają w butach.

Kto niezadowolony z takiego stanu rzeczy, może iść dalej. Perswazje, że meteory, pojawiające się niewiadomo skąd i pędzące niewiadomo dokąd, nic nigdy dobrego nie wróżyły — żadnego nie odnoszą skutku. Każdy, kto w takich razach decyduje, mówi, że wie lepiej.

Takim to korzystnym wiatrem nasionka te od wschodu na głębi wielkopolską niesione, zastają tłustą skibę wielkopolską pod siew swój sumiennie zbronowaną. A za takimi wedettami, poprzedzającymi pochod kolumny głównej najazdu, postępuje masa tej specyficznej okupacji. I pojawiają się na horyzoncie już całymi grupkami. Jedni wyspecjalizowani w handlu, inni w naukach, inni znowu w przemysłowych zagadnieniach, a inni w sztuce, w muzyce i malarstwie, słowem wszystkich dziedzin życia gospodarczego i duchowego reprezentanci, z tą wstawianą sugestywnie marką ochronną, że produkty ich rąk i ducha są tańsze, lepsze, doskonalsze, skuteczniejsze i mądrzejsze. Wszyscy oni są wyposażeni w ekwipunek zasobny w kapitały walutowe i intelektualne.

Oczywiście gwardja taka zajmuje kwatery co najlepsze. Mieszkania tylko najhigieniczniejsze, w najlepszych częściach miasta położone. Żadne tam Czartorje, Tyne Chwaliszewa, Wenejańskie, Rybaki czy Garbary. Tylko Matejki, Grottera, Siemiradzkiego, Wyspiańskiego, Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego jakby na ironję, by potwierdzić to, co już w meandrach przedwojennych stwierdził A. Nowaczyński: (Autor wybacz nieścisłość — cytuję bowiem z pamięci):

Krasiński Zygmunt, magnat, karmazyn, poeta,  
Na niezliczonych swych arcydzielniach  
Do handlu, banków giełd pogarda pionie  
Ciskając na nie mnogie gromy Parakleta

Dziś konferencję ma - uszom fajna feta Pan Feigenblatt o Irydjonie....

A gdy słońce dobrotliwie, wiosennie rozpościera nad klombami pana Marcińcowego parku Wilsona złości-

ki“ B. Prusa, zacy pan Wokulski, żyje i odwiedził temi dniami bohatera „Warszawy“ Jacka Wolskiego, a w rozmowie z nim uchylił nieco rąbka tajemnicy o dalszych losach współaktorów tej nieśmiertelnej powieści. Posłuchajmy przeto fragmentu tych niezwyklej rewelacji:

(Jacek Wolski z zaciekawieniem wypytuje):

przez cały mecz zupełną przewagę. Bramki dla „Bergera“ zdobyli: Lewandowski i dwie i Muchowiak jedna, pozatem jedna bramka była samobójcza.

## Piłka nożna

Jugosławia — Francja 2:1 (1:1). Mecz międzypaństwowy rozegrany w Białogrodzie przyniósł zwycięstwo gospodarzom.

Belgia — Danja 4:3 (0:1). Spotkanie rozegrano w Kopenhadze.

## Wioslarstwo

Mecz wiosłarski Polska — Czechosłowacja, zapowiedziany na 10 lipca w Pradze, został odwołany.

## KRONIKA FILMOWA

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Arena namiętności“. Akcja rozgrywa się w cyrku i bohaterami jej są cyrkowcy. — Realizm w filmie posunięty jest aż do powierzenia kilku ważniejszych ról artystom cyrkowym. Akrobata uwiódł wołyżerkę i romansuje z dyrektorką cyrku. Stąd naraża się przyjacielowi dyrektorki, pogromcy lwów oraz bratu wołyżerki i jej narzeczonemu, celnemu strzelcowi. Kulminacyjnym punktem jest scena z przedstawienia cyrkowego, gdy do akrobata, gimnastykującego się na trapezie ponad klatką lwów, pada strzał. Śledztwo policyjne wyjaśnia dramat. Akcja filmu jest interesująca i ma dużo emocjonujących momentów.

Nadpogrom — groteska rysunkowo-dźwiękowa. (ver.)

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. t. „Zabójstwo w hotelu“. Należy on do cyklu detektywno-sensacyjnych filmów z udziałem Charlie Chana, detektywa-Chińczyka, którego bardzo interesująco gra Warner Oland. Skromny i cierpliwy detektyw posuwa się w śledztwie powoli, po nitce do kłębka, kryjąc swe domysły i odkrycia za tajemniczym uśmiechem. Przewodzi on śledztwo w sprawie zabójstwa z przed kilku lat, z którym łączy się świeższe zbrodnie. Chan spokojnie śledzi sprawę od wypadku do wypadku, a widz gubi się w domysłach — kto jest zbrodniarzem. Stąd zaciekawienie trwa aż do ostatniej sceny filmu. (ver.)

## OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTEGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

### KINO „APOLLO“ KINO „APOLLO“

Dziś, wtorek 7. b. m. premjera!

Wielki, emocjonujący, sensacyjno-erotyczny dramat filmowy o miłości, zbrodni i poświęceniu

# „NIEWINNA GRZESZNICA“

(Dance, Fools, Dance)

W ROLACH GŁÓWNYCH:

fascynująca gwiazda ekranów świata JEAN CRAWFORD  
najgłośniejszy amant Ameryki doby obecnej CLARK GABLE

Szaletstwa amerykańskich miliardów! — Zbrodnie świata ludzi podziemi! Działalność groźnych band przemytniczych! — Miliarder staje się bandytą!

Seanse o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej. Seanse o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej.

stą, życiodajną szatę ciepła, wonczas wyjeżdżają z pobliskich wytwornych mieszkań wózki dziecięce, te obszerne, wygodne, pięknie zresorowane, jak Packardy czy Lancie, z których do stońca poznańskiego uśmiechają się dobrze wykarmione nietyle małe Lindberghi, ile małe Lindbaum-Lipowscy z ciekawością niemą przez przymrużone oczy pytają:

— To warszawski Saski ogród, czy łódzki park Poniatowskiego? Nie mogą się zorientować. Rodzice również nie zdradzają, jakie to szerokości geograficzne Polski, bo zresztą co do przestrzeni i przeszłości mają krótką pamięć.

Tak się zmieniają czasy, jak i my zdążyliśmy się do niepoznania zmienić. Pocieszmy się. To nie tylko nasza wielkopolska cecha, bo i stołeczna jest podobna.

Celnie referuje nam to warszawski poeta Stefan Godlewski, z którego książki p. t. „Warszawa“ dowiadujemy się, że nieśmiertelny bohater „Lal-

— A dr. Schuman?

— Przed śmiercią zmienił nazwisko na Szumanowski. Bratanka jego kandydata do projektowanej Akademii Literackiej, nie należy utożsamiać z wychrzta Szymonowskim, członkiem Literackiej Archikonfraterni. Tak samo Michał Szlangowski, wnuk starego Szlangbauma, bankier, nie ma nic wspólnego z pułkownikiem Maurycem Pieron-Szlangonowskim, synem p. Gutmorgena.

Tak sygnalizują nie tylko realści, ale i poeci, że czasy djabełsko się zmieniają nie tylko w Poznaniu, ale i w całej Polsce.

ANT. CHOCIESZYŃSKI.

## SPORT

### Hokej na trawie

„Berger“ — „Ostrowia“ 4:0 (2:0). W zawodach, rozegranych w Ostrowie, zasłużone zwycięstwo odnieśli goście — mając

## Notowania dewiz z dnia 6 czerwca 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-4cznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań . . . . .	7 1/2	—	100 zł	—	57,17	47,25	33,—	—	—	377,05	57,87	78,46
Warszawa . . . . .	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82,57	—	—	—	661,50	—	—
Berlin . . . . .	5	212,34	100 R. M.	211,25	—	—	15,58	23,69	589,—	798,75	120,80	168,80
Belgia . . . . .	3 1/2	123,94	100 belg.	—	71,40	58,87	26,88	18,99	354,—	—	71,87	99,20
Bukareszt . . . . .	7	172,—	100 l.	—	—	2,528	619,—	—	15,15	20,12	3,08	—
Budapeszt . . . . .	6	155,90	100 pengó	—	—	—	30,50	—	—	—	—	124,29
Holandja . . . . .	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	361,40	206,84	170,88	9,09	40,58	1028	—	207,15	288,—
Kopenhaga . . . . .	5	238,88	100 k. d.	—	—	84,82	18,25	20,20	—	—	103,25	140,50
Londyn . . . . .	2 1/2	43,38	1 funt szterl.	32,95	18,81	15,58	—	3,69	—	—	123,95	18,86
Nowy Jork . . . . .	3	8,91,41	1 dolar	8,904	509,24	4,209	369,—	—	25,32	—	33,65	510,50
Paryż . . . . .	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,14	20,13	16,61	93,40	3,95	—	132,85	20,16	27,97
Praga . . . . .	5	180,62	100 k. cz.	26,39	15,13	12,465	124,—	—	75,10	—	15,15	21,05
Rzym . . . . .	5	172,—	100 l.	—	—	21,63	71,71	5,14	130,10	173,47	26,25	37,—
Szwajcaria . . . . .	2	172,—	100 fr. szwajc.	174,45	89,85	82,41	18,81	—	496,—	658,62	96,75	138,90
Sztokholm . . . . .	4	238,88	100 k. szw.	—	—	79,57	19,51	—	—	—	—	135,50
Wiedeń . . . . .	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	36,—	—	—	473,12	—	—

## Wielki Hotel Polski w Paryżu

Jana Popiackiego

1, rue du Commandant Guilbaud, 6 ar. de la Reine naprzeciw Stadi „Parc des Princes“ metro Porte St. Cloud — telef. Molitor 12-21.

Cena pokoju od 15 fr. — z utrzymaniem od 30 fr. Dla wycieczek ceny zredukowane, przy 10 osobach dla jedenastej pokój utrzymanie bezpłatne. nw 10431

## 8 DO WYNAJĘCIA

**Skład**  
do wynajęcia. Półwiejska 7. Informacje. Górna Wilda 115 I. Wagner. Jp 3341

## 16 OSOBISTE

**Dr. med. Iwanow**  
przeniósł praktykę na ulicę Podgórną 10 a. wysoki parter. telefon 22-43 zdp 66 514

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych

### Bufetowa

rutynowana siła. poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdpw 66 153

### Cukiernik

przyjmie posade od zaraz. miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdpw 66 210

## Student - prawnik

szuka posady jakiegokolwiek. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdpw 66 089

## Kierownik cegielni

10 lat praktyki żonaty poszukuje posady za małym wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. — Oferty Kurjer Pozn. zdpw 65 653

## Inteligentna

osoba z najlepszymi świadectwami poszukuje posady najchętniej w charakterze zawiadowczyni domu względnie probostwa. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdpw 65 600

## Młody

człowiek żonaty poszukuje jakiegokolwiek pracy kaucja 200 — 300 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdpw 65 519

## Pomocnik

fryzjerski dzielny w swym zawodzie poszukuje posady zaraz. — Oferty Kurjer Poznański nw 10 795

## Pielęgniarka

poszukuje posady do noworodka. Oferty Kurjer Pozn. zdpw 66 142

## Pokojowa

jaknajlepiej polecona. wolna od 1 lipca. Blizszych informacji udzielić może Kowalska, Mickiewicza 27. mieszk. 7. zdpw 66 100

## Dziewczyna

do wszystkiego z gotowaniem. dobrze polecona. szuka posady zaraz lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdpw 66 105

## Polecam

zaufana starsza osoba. mająca doskonale zarząd domu. świadectwa pierwszorzędne. Telefon 20-67 lub Kurjer Poznański zdpw 66 109

## 500

zł kaucji dam za udzielenie mi posady portjera woźnego lub robotnika składowego, wprost od właściciela. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdpw 66 114

## Osoba

wiek średni na wiejskie, miejskie gospodarstwo poszukuje posady do samotnej osoby. Zna szyć robotki. Oferty Kurjer Poznański zdpw 65 251

## Inteligentna

### wychowawczyni

kochająca dzieci. poszukuje posady, pierwszorzędne świadectwa. Oferty Kurjer Pozn. zdpw 66 153

## Woźny

lub inkasent za kaucją 1000. żonaty. lat 31. poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdpw 66 158

## Czeladnik

piekarski. piecowy. poszukuje pracy najchętniej w piekarni cukierni. Oferty Kurjer Poznański zdpw 66 125

## Inteligentna

starsza osoba. życziwa. uczciwa poszukuje posady od 15 czerwca w wiodowa zarząd domem. wychowanie dzieci. zna kuchnię. szyć. Adres wskaże Kurjer Poznański zdpw 65 490

## 28 WOLNE MIEJSCA

## Panienci

do obsługi przy obiedzie biegła. praktyka potrzebna. Jadłodajnia. Wielka 12. I. p. np 6124

## Len surowy i moczony

(dominjalny) w każdej ilości kupuje

## Wilhelm Streubel,

Wekelsdorf i/Böhmen (Czechosłowacja).

## Przedpłata

na czerwiec 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe w Poznaniu w eksped. zł 4 00. w agencjach w miesiącu zł 4 50. z odnośnym em do domu w Poznaniu zł 4 70. z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4 94 kwartalnie zł 14 82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9 00 w innych krajach zł 11 00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. przeskód w zakładzie strajków i p wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potencyjnie 200 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego drobne do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10: większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia. powatale wtekut matrycowania. wydawnictwo nie odpowiada.